

## Bieg Niepodległości



## Gdzie byli i co tam robili uczniowie... ...gimnazjum 11 listopada?

Uczniowie z naszej szkoły ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI świętowali w sposób szczególny. We wtorek (08.11.2011) w auli muzycznej odbył się apel, który świetnie wyjaśnił gimnazjalnej społeczności, o co chodzi w tym, jakże wielkim święcie. Uczniów przygotowywali p. Barbara Loch - recytacje, p. Agnieszka Skrok - prezentacja multimedialna, p. Dariusz Bochniak - chór, oprawa muzyczna. Całość u wielu wywołała ogromne wrażenie. ALE TO NIE JEST WSZYSTKO! Nie! 16 uczniów z naszej "Jedynki" wybrało się do CKiP w samą rocznicę odzyskania Niepodległości (11.11.11), aby uświetnić miejski program swoimi talentami. Uroczystość odbyła się

o godzinie 17.15, a sala była wypełniona aż po brzegi... Wydawać by się mogło, że ten dzień jak słowo patriotyzm są odpowiednikami słowa nuda... Ale to nie jest prawda! Mógł się o tym przekonać ten, kto "zaszczycił swoją obecnością" salę kinową. Może występujący nie skakali po scenie, ale emocji, które towarzyszyły podczas występów nie da się zastąpić... żadnym skakaniem... za to u wielu w oku zakręciła się łezka.

Kopiko

## Wywiadzik z fajną panią od angielskiego

Rzep: Dlaczego wybrała Pani akurat j. angielski?  
P. Sulowska: I've always like the English language. Mostly I learned it now the movies and also I like the history and culture of the Great Britain and USA.  
Rzep: Zawsze chciała Pani być nauczycielką?  
P. Sulowska: No  
Rzep: Jakże miała Pani marzenia w dzieciństwie?  
P. Sulowska: I did not have any specific dreams.  
Rzep: Lubi Pani swoją pracę?  
P. Sulowska: Yes, very.  
Rzep: Chciałaby Pani coś zmienić w gimnazjum?  
P. Sulowska: I don't think so.  
Rzep: Co Pani sądzi o uczniach?  
P. Sulowska: Well, they are diverse. Which some of them I like and some students are different to teach.  
Rzep: Lubi Pani stawiać jedynki?

P. Sulowska: No, I don't  
Rzep: Jakże jest Pani hobby?  
P. Sulowska: I love watching American movies.  
Rzep: Kto jest dla Pani wzorem do naśladowania?  
P. Sulowska: Frankly I do not have any example.  
Rzep: Stresuje się Pani wchodząc do klasy?  
..????????  
Tu coś nie gra trzeba dopisać właściwe pyt lub usunąć  
P. Sulowska: I do not have any favourite books, I like romantic comedies. My favourite dish - "łazanki". I don't have any favourite students but I have the favourite class.  
Rzep: Bardzo dziękuję za wywiad. Smile :)

## A propos sławnej Kanapy słów kilka

Miejska uroczystość z okazji Święta Odzyskania Niepodległości rozpoczęła się od złożenia kwiatów przed

pomnikiem Józefa Piłsudskiego przez wszystkie szkoły biorące udział w tym biegu. Staliśmy na baczność i słuchaliśmy hymnu. Po wysłuchaniu wszyscy ruszyli marszem: na początku cała orkiestra, potem wszyscy uczestnicy, a na końcu jeźdźcy

na koniach, którzy prezentowali swoje szable. Bieg miał początek się o godzinie 12 : 00, 22 listopada w sobotę.

- Biegłem za flagą, oznajmił dumny z siebie Daniel Utracki (kl. II F) Razem z nami był Pan burmistrz Mirosław Włodarczyk. W pewnej chwili, poczułem, że jestem lekko zmęczony i stwierdziłem, że najlepiej

będzie, jeśli chwilę odpocznę, bo chciałem dobiec do samego końca. Przez chwilę nawet niosłem flagę! Bieglismy wolnym truchtem, a po niedługim czasie dotarliśmy do mety. Jako nagrodę, otrzymaliśmy koszulki i bigos. Razem ze mną biegło dwóch uczniów naszej szkoły: Rafał Serwatka (II d) i Dawid Kowalski (I c). Uważam, że to bardzo przyjemne spędzanie wolnego czasu, ale przede wszystkim uczczenie Święta.

Stało się! Kanapa- piękna, wygodna i do tego pomarańczowa- siedlisko uczniów różnego kalibru, miejsce do efektownych fotek już po raz drugi w swojej krótkiej historii zepsuła się. Sama? Chyba nie. Po prostu była używana, a wszystko, czego używamy ma prawo się zepsuć. Co do rzeczonej kanapy, ta była użytkowana najintensywniej jak się da. Nie myślmymy jednak, że bez oparcia stoi bezużyteczna. Odwiedzają ją biedaczek całe chmary uczniów, którzy wynaleźli nowe sposoby siadania i nie tylko. Popatrzcie na zdjęcia.

Niestary? Belfer



## O letniej szkole...

...junior media z poślizgiem, gdy wszyscy już zapominają, my ciągle pamiętamy i ogrzewamy się wspomnieniami.

### Letnia szkoła junior media już za nami!

Z dumą możemy stwierdzić, że nasza gazetka Rzep została jedną z dziewięciu najlepszych gazetek w Polsce! Jak to się stało? Cały rok ciężko na to pracowaliśmy.

Co miesiąc redagowaliśmy specjalne wydanie Rzepa, aż wreszcie pod koniec roku szkolnego w czerwcu dostaliśmy informację, że wygraliśmy profesjonalne warsztaty dziennikarskie! Nasza praca nie poszła na marne! Zaoferowano nam tydzień Letniej szkoły Junior media, czyli pracy nad prawdziwą gazetką! My mężczyliśmy się w Solparku w Kleszczowie, podczas gdy nasze panie korzystały ze SPA. Dla nas młodych i ambitnych redaktorów Rzepa to był jednak wymarzony tydzień! Pierwszego dnia po wyczerpującej podróży dotarliśmy do Kleszczowa. Ognisko powitalne pozwoliło nam trochę zbliżyć się do siebie. Na następny dzień czekały nas warsztaty: Zajęcia z fotografii. Pod nadzorem pani Sylwii Dąbrowy dowiedzieliśmy się, jak kadrować zdjęcia. Mogliśmy wziąć udział w wycieczce do ARIXu, czyli fabryki gąbek,



ścierek i mopów. W trzeci dzień dowiedzieliśmy się jak pisać reportaże i teksty o sporcie. Naszym guru był Paweł Hochstim, dziennikarz działu sportowego w Dzienniku Łódzkim. Po południu udaliśmy się na festyn Urodziny Solparku. Ambitnie zbieraliśmy informację, żeby napisać artykuł do gazety. Niedzielę spędziliśmy na dożynkach w Wolicy. Główną gwiazdą wieczoru była Maryla Rodowicz. Bardzo chcieliśmy

przeprowadzić z nią wywiad. Staliśmy pod sceną, trzymając baner z napisem: Junior media kocha Marylę, prosimy o 5 minut wywiadu. Niestety, jak to w dziennikarstwie bywa, nie tylko Rzep chciał zdobyć potrzebne informacje. Redakcja gazetki Sensacje i wariacje z Poznania postanowiła nam utrudnić zadanie. Gdy my wycekiwaliśmy, aż Maryla pojawi się na scenie,

konkurencja podstępnie przystąpiła do wywiadu! Na szczęście podczas występu gwiazda szukała partnera, by razem pośpiewać, więc bez wahania wraz z zaprzyjaźnioną gazetką Skolnik zgłosiliśmy Michała Mazura. Pani Maryla zdziwiła się jego wokalem. Po koncercie zdobyliśmy autograf i sfotografowaliśmy się z gwiazdą. Szczęśliwi wróciliśmy do Solparku, alby odpocząć przed



czekającymi nas warsztatami. Poniedziałek okazał się bardzo pracowity. Cały dzień pisaliśmy artykuły, dzieląc się na trzy grupy: podstawówkę, gimnazjum oraz liceum. Przeciągnęliśmy pracę do 1:00 w nocy. Dzień szósty był zdecydowanie najciekawszy. Pojechaliśmy do Łodzi. Jedna grupa składała gazetę w redakcji, a druga zwiedzała Łódź. Później nastąpiła zmiana. Niestety, gdy wróciliśmy do Kleszczowa, dotarło

do nas, że to już koniec warsztatów. Pożegnaliśmy się na ognisku. Przez ten tydzień zdążyliśmy się zaprzyjaźnić z koleżankami i kolegami z 8 innych gazetek: ze Strykowa, Gdańska, Poznania, Jabłonny Lackiej, Przybradzola, Sosnowca, Wrocławia oraz Łodzi. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku znowu spotkamy się z naszymi Przyjaciółmi.  
Nikon

### "Śladami Edwarda Stachury"

W dniu 18 listopada, w Centrum Kultury w Anopolu odbył się konkurs recytatorski zatytułowany "Śladami Edwarda Stachury". Miło nam ogłosić, że nasi uczniowie stanęli na podium. Julia Woch z klasy III "a" zajęła I miejsce!!! Paulina Pruszkowska z klasy II "f" natomiast wywalczyła sobie miejsce III! Konkurencja była ogromna... Panowała, można powiedzieć, magiczna atmosfera. I taka się zachowała do następnego dnia - 19 listopada... Wtedy właśnie odbyła się część druga - koncert piosenek do tekstów poety. Wzięła w nim udział trójka gimnazjalistów z "naszej

Jedynki": Julita Szewczyk, Michał Mazur (pod przewodnictwem p. Dariusza Bochniaka) oraz Justyna Król (prowadzona przez p. Pawła Cieliczkę). Mięli oni za zadanie zaśpiewać dwa utwory: jeden Edwarda Stachury i drugi dowolny poetycki. Z koncertu wszyscy wrócili zadowoleni z nagrodami... :)

KOPIKO

### Konkursy biblioteczne - ukartowane?! Rozstrzygnięcie jednego z nich...

Rok 2011 jest rokiem Czesława Miłosza z tej okazji biblioteka zorganizowała konkurs pt.: "Świat czyta Miłosza". 14 listopada biblioteka była pełna uczniów, którzy z wielkim zainteresowaniem odpowiadali na pytania. Na każdej przerwie były dwa, nowe pytania. Z rozwiązaniem nie było problemów bo p. bibliotekarki przygotowały tablicę i inne źródła, które pomogły nam bezbłędnie odpowiedzieć. 16 listopada dyrektor wylosował 6 zwycięzców. Podczas losowania zwycięzców wyszło podejrzenie, że wyniki są ukartowane!!! Pan Jerzy Bednarz sflustrowany całą sytuacją, do losowania poprosił wątpięcych.



Wylosowano 5 prawidłowych odpowiedzi: dla Łukasza Sawickiego, Katarzyny Drozd, Klaudii Jabłońskiej, Irminy Pisarskiej, Katarzyny Rostek. Nagrodą jest 6 z j. polskiego. Serdecznie Gratulujemy!!!!

Netoperek



# Recital w "Orionie"...



14 listopada - niby dzień jak co dzień... Wstajemy rano, idziemy do szkoły, nauka, nauka i nauka. Potem powrót, lekcje, może jakieś zajęcia dodatkowe... Mamy tyle zajętego czasu,

że wydawać by się mogło, nie możemy już nic dodać do tego "planu szarej codzienności". A trzeba też kiedyś odpocząć! Ale jak widać: "dla chcącego nic

trudnego"!!! Kilku naszych uczniów w ten właśnie dzień po południu udało się do restauracji "ORION", aby wspólnie z burmistrzem miasta pogratulować parom, które w tym roku obchodziły piękną, okrągłą datę swojego ślubu. Mianowicie chodzi mi o 50-lecie. A gratulowano im w sposób wyjątkowy - śpiewem i tańcem (bądź co bądź to w końcu radosne święto)... Swoje umiejętności nasi

koledzy zaprezentowali na samym wstępie, w pierwszej części uroczystości, tuż po wypiciu tradycyjnego szampana (przez dorosłych rzecz jasna). Rozpoczął Michał Mazur piosenką pt.: "Pod papugami" (wykonał również nieco później piosenkę pt. "Dzika plaża"). Następnie gości swoim głosem urzekła Julita Szewczyk w piosence "Pogoda ducha".

To było coś dla uszu, ale warto było przedstawić też coś dla oczu. Zaprezentowała się więc również formacja tańca: "FAN TAN". Warto wspomnieć o występie zespołu "JUBILAT", w którego składzie występują Seniorzy. Brawom nie było końca!!! Po występach pary obchodzące złote gody pozostały na "uczcie", a uczniowie wyszli, aby przygotować się do lekcji na następny dzień ... kopiko

## Piękne i smaczne

Piękne i smaczne? W ostatnie wakacje, w Sandomierzu odbyła się pewna wystawa rzeźb. Jakie jest pierwsze skojarzenie ze słowem rzeźba? Na pewno coś ze skały lub marmuru, może jakaś postać Wykonane zapewne dłutem i młotkiem ale nie tym razem. Rzeźby z Sandomierza były z owoców? Owszem, odbył się taki konkurs. Największą popularnością cieszył się arbuzy, lecz można było również zobaczyć krzyczące jabłko oraz pietruszkową



papugę, a to tylko mała część wszystkich prac. A mama zawsze powtarzała, żeby nie bawić się jedzeniem

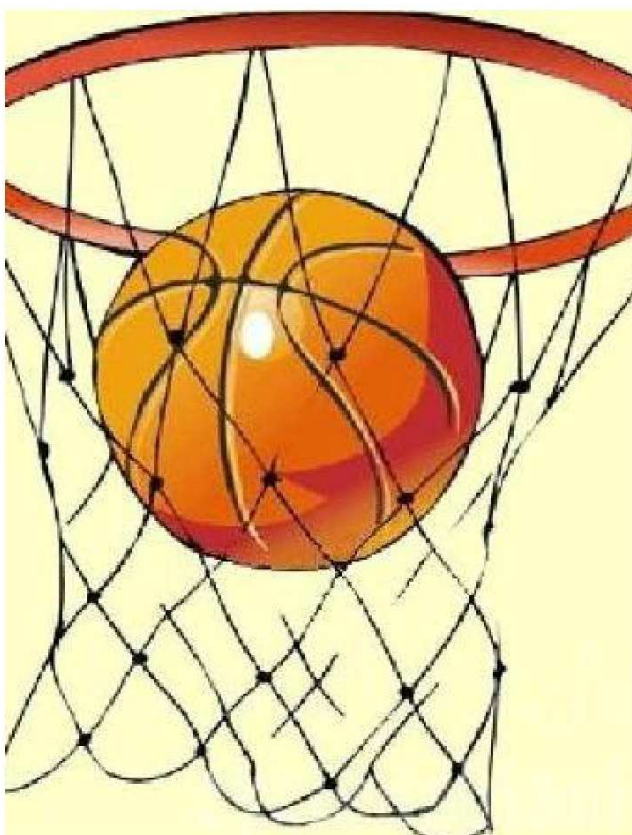
Loczek

## Przewodnik po najciekawszych miejscach w naszej szkole

1. Sklepik p. Leszka „Słodkolandia”  
Jeśli jesteś głodny lub spragniony, Koniecznie zajrzyj w „Słodkolandii” strony. U pana Leszka w sklepiku Znajdziesz słodczy bez liku. Nawet, jak nie masz pieniędzy wcale, Pan Leszek poczęstuje cię rogalcem  
Albo sprzeda coś „na zeszyt” I to uczniów bardzo cieszy :)  
2. Przerwa Caffè  
Kolejnym miejscem chętnie odwiedzanym przez gimnazjalistów jest kącik „Przerwa Caffè”. Tę przestrzeń najczęściej zajmują

trzecioklasiści. Może dlatego, że zielony kolor uspokaja.  
3. Szkolna biblioteka  
Szkolna biblioteka skupia tych, którzy chcą skorzystać z komputera, wypożyczyć książkę lub po prostu porozmawiać. Najwygodniej było na pomarańczowej kanapie, niestety, obecnie uszkodzonej. Może warto ją naprawić, albo umieścić tam nową.

Natalia



## Koszykówka pełną parą

Koszykówka pełną parą, a para w gwizdek?! Kraśnicka drużyna koszykówki UKS Białoczarńi dnia 22 października tego roku rozegrała mecz z drużyną z Lublina KKS Novum Lublin. Wynik meczu był z od początku wiadomy. Niestety, gospodarze, mimo zaciętej gry, przegrali. Kibice jednak nie przestawali dopingować. Oto ich opinie na temat meczu: Jest bardzo interesujący, Kraśnik przegrywa, ale wierzę w chłopaków,

Nudny, Mogliby zagrać lepiej Ale emocje! Chłopaki się nie poddają, super mecz. Tym razem się nie udało, ale wierzymy w Naszych, na pewno jeszcze będzie lepiej. Życzymy więcej sukcesów w sporcie.

Looczek

## Kulisy Dnia Nauczyciela widziane oczami Pani Woźnej

Redakcja gazetki Rzep ostatnio przeżyła pewną niesamowitą historię. Przedstawię Wam ją z mojej perspektywy najlepiej jak się da. A ten tydzień zapowiadał się całkiem normalnie 10 października, poniedziałek, 1 dzień. Redakcja Rzepa i kilku uczniów z klasy II F zostali wezwani do naszego bossa- pani Wiesławy Chomy. Pełna dezorientacja. Co się stało?, Ale o co chodzi?- właśnie takie pytania krążyły nam wtedy po głowie. W pewnym momencie pani Wiesia powiedziała: Robimy przedstawienie na Dzień Nauczyciela. Pierwsza nasuwająca się myśl: Jak mamy się wyrobić, skoro jutro jest wtorek, a Dzień Nauczyciela (a konkretniej przyjęcie dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej) już w czwartek?

Nasz boss rozdał scenariusze i podzielił role. Mnie trafiła się rola reklamy, która wchodziła na scenę ze stosownym napisem na tabliczkach, a te były gotowe dopiero w dniu występu. Padły słowa: Na jutro cały tekst na pamięć, a teraz zaczynamy próbę. Naturalnie próba była niezbyt udana, a nawet powiedziałabym, że niezbyt to za delikatne słowo na to, co się tam działo. Jeden

drugiemu wcinął się w kwestię, przepychanie szkoda słów. Porażka, ale cóż zrobić? Przedstawienie musi trwać. Nie miałam naturalnie tekstu do nauki, ale musiałam wiedzieć kiedy i kto ma mówić i jaką tabliczkę należało wynieść. 11 października, wtorek, 2 dzień. Na próbie nasza Woźna, którą grała moja siostra, niezbyt wczuła się w swoją rolę. Zgłosiłam się w zastępstwie za Basię. Tak właśnie zyskałam rolę Woźnej, ale musiałam się nauczyć tym razem tekstu. Poza tym faktem, że próba wyszła nam o niebo lepiej od poprzedniej. Nikt się nikomu nie wcinął. Ja tak mogę pracować! 12 października, środa, 3 dzień. Jakbym miała naszą próbę opisać w jednym zdaniu, to pewnie byłoby to: Wszystko na tip top!. Tekst - wszyscy znają. Ruchy na scenie - wszyscy znają. Kolejność mówionego tekstu - wszyscy znają. Myślę, że pani Wiesia była z nas dumna. Owszem, pomyłki się zdarzały, ale nie ma człowieka nieomylnego, aczkolwiek w porównaniu do poprzednich prób, ta była najlepsza. Miałam już strój, który został pożyczony od jednej z pań woźnych z naszej



szkoły. Pozostało tylko czekać do jutra 13 października, czwartek, to już dziś. Pewnie nie trudno się domyślić, że od samego rana trwały próby. Wszystko szło świetnie. Może pomyśleliście sobie: aż do czasu. Jeżeli tak, to muszę wam pogratulować, bo odgadliście. Na godzinę przed występem, pani Wiesia miała problemy ze sprzętem multimedialnym. Wtedy los się

do nas uśmiechnął. Moja mama, gdy przyniosła nam rekvizyty, od razu rzuciła koło ratunkowe naszemu tonącemu bossowi. Pomogła ustawić rzutnik i tylko tyle mogę powiedzieć, ponieważ w tym czasie trwała próba i musiałam się skupić na grze. Przerwa! słowo zbawienne. Jedni pomyślą: E tam, tylko 15 minut- ale ja się cieszę nawet z

tego po całym dniu prób. Szybko nam ten czas upłynął na ostatnich poprawkach makijażu, strojów itp. Za 5 min występ. Emocje były w zenicie, pierwsi nauczyciele już zajęli miejsca. Stres nas zżera. Pani od wf już ma włączoną kamerę. Trema skręca nam kiszki. Już słyhać mowę pana dyrektora. Brawa. Nagle słyhać wesole nuty piosenki Kulfon, na którą

mieliśmy wyjść zza kulis. Wychodzimy. Z tego pamiętam jeszcze tylko, że zamiatając miotłą po scenie jako woźna, ubierałam całkiem sporą kupkę kurzu i innych paproszków salwy śmiechu z widowni spowodowane zabawnym przebiegiem wydarzeń w naszym przedstawieniu oraz wielkie brawa na zakończeniu. Myślę, że poszło nam świetnie i

mam nadzieję, że częściej będziemy angażowani do tego typu przedsięwzięć. Looczek P.S. Trzy dni, w efekcie szkolna sława i szóstki z polskiego. Ludzie do zadań specjalnych. Jak ich nie kochać! / trzy Grosze Niestarego Belfra/

### MASZYNA ZAWIODŁA ?

Mylić się jest rzeczą ludzką\*  
To już znam od dawna,  
Ale żeby też komputer  
Należał do stadła ludzkiego?  
Ślęcę, sprawdzam, zapisuję  
by błędów nie było,  
a maszynie tak jak ludziom  
coś się pokręciło.  
W związku z tym czytali wszyscy, że  
piszemy: móry  
Się wstydzimy za maszynę z dołu, a  
nie z góry\*\*.  
Lepiej późno niżli wcale- zakończę  
przysłowiem.  
Jednak po kolejnej wpadce  
Chyba nic nie powiem.  
/Zawstydzony Niestary? Belfer/  
\*Errare humanum est /lac./  
\*\*czyli po zdarzeniu, a nie przed

### „Ceny idą w górę Skandal!”

Kanapki drożeją jak szynka za okupacji!  
Kiedyś za pyszną kanapkę płaciliśmy 2 złote, ale te czasy dawno minęły!!!  
Teraz płacimy 20 groszy więcej, czyli 2,20 zł!  
Najpierw kanapki, co potem?  
Cóż pozostaje nam tylko czekać, aż ceny spadną.  
Czy mamy na co liczyć? Co podrożeje jako następne rogalie, zapiekanki?  
Czy mamy na co liczyć???

## Krew i kontuzje, czyli o Kraśnickim Wieczorze Sportów Walk

Krew i kontuzje, czyli o Kraśnickim Wieczorze Sportów Walk W hali przy Gimnazjum nr 1 w Kraśniku bili się? Owszem, i to nie byle jak! Wszyscy zawodnicy trenujący taekwondo, karate, judo, zapasy i tym podobne sztuki walki zebrali się na naszej hali, aby uczcić 11 listopada. Pokazywali przybyłym widzom, jak się bronić w razie zagrożenia. Publiczność była tak liczna, że aż zabrakło miejsc. Sama musiałam siedzieć na schodach, ale opłacało się. Te ciosy! Nie obyło się bez rozłamania gipsowych płyt jednym uderzeniem. Imponował nam zawodnik, który rozbijał około sześciu takich. Pozornie nic mu się nie stało, ale jeden z uczestników, z którym

mam kontakt, wyznał, że temu chłopakowi krwawiła ręka. Na szczęście nie było to nic poważnego. Jeżeli w Twojej okolicy będą jakieś pokazy sztuk walki, serdecznie je polecam. To świetny rodzaj widowiska i odskocznia od codziennych zmartwień.

Looczek

## Stopka redakcyjna

### Opiekun:

Niestary? Belfer

### Redaktorzy:

Monika Kuźma  
Urszula Sobótek  
Stępnia Paulina  
Michał Mazur  
Kuba Knap  
Robert Karaś  
Weronika iwan  
Przemek Kowal  
Basia Bryła  
Karolina Bryła  
Marysia Czubińska  
Natalia Bojcyuk  
Iya Ryd  
Przemek Kowal



Zapraszamy na stronę biblioteki szkolnej:  
[www.gimn1.krasnik.pl/biblioteka](http://www.gimn1.krasnik.pl/biblioteka)

